



Warszawa, 22 czerwca 2021 r.

Pan Paweł Wojcieszak
Dyrektor Biura Prasowego
Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Szanowny Panie Dyrektorze,

Skarga - pisze Pan do REM - dotyczy zamieszczonego 10 maja 2021 r. na portalu farmer.pl artykułu ARiMR „oświadcza” w sprawie tekstu „W ARiMR obsłużą wszechstronnie...” poświęconego oświadczeniu, w którym Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Halina Szymańska ustosunkowuje się do pytań i twierdzeń zawartych w artykule Marzeny Pokory-Kalinowskiej "W ARiMR obsłużą wszechstronnie..." z 8 października 2020 r.(...) Zamiast zapowiadzanym oświadczeniem Prezes ARiMR, artykuł rozpoczyna się polemiką redaktor Marzeny Pokory-Kalinowskiej z jego fragmentami. Samo oświadczenie Prezes ARiMR opublikowane jest na końcu tekstu, w formie skanu, (...) którego odczytanie jest dużo trudniejsze niż treści polemiki (nawet po powiększeniu skanu), podczas gdy polemika autorki stanowi przejrzysty tekst - czcionka jest duża i lektura nie nastęrcza trudności.

Pańskim zdaniem czytelnik powinien mieć prawo zapoznać się najpierw z treścią oświadczenia, a dopiero później z polemiką z jego treścią, więc zastosowana w publikacji konstrukcja stawia interes redakcji przed dobrem odbiorcy. Dlatego do zarzutu naruszenia przez dziennikarkę zasady wolności i odpowiedzialności - mającego wynikać z odmiennego potraktowania tekstu dziennikarki i oświadczenia, którego ten tekst dotyczy - dołącza Pan zarzut naruszenia zasady pierwszeństwa dobra odbiorcy.

Artykuł red. Marzeny Pokory-Kalinowskiej z października ubiegłego roku wytykał ARiMR tolerowanie faktu, że wskazani z imienia i nazwiska prawnicy, zatrudnieni w tej agencji na dyrektorskich stanowiskach, łączą to zajęcie z pracą w kancelariach adwokackich, gdzie zajmują się tym samym czym w ARiMR. Dziennikarka wskazywała, że ich kancelarie specjalizują się w obsłudze prawnej rolnictwa i oferują usługi w sprawach, z którymi interesanci zwracają się też do ARiMR. Pytała, czy nie prowadzi to do nieuchronnych konfliktów interesów,

czy prawnicy zatrudnieni i w Agencji i w kancelarii adwokackiej nie obsługują tych samych osób - jako dłużników i klientów ARiMR, oraz, w ramach prywatnej praktyki, *działając z kolei jako ich obrońcy przed Agencją?* Był to więc znaczący tekst, wymagający reakcji ARiMR.

Stanowi ją właśnie oświadczenie ARiMR, do którego odniosła się dziennikarka w artykule z 10 maja br., będącym przedmiotem Pańskiej skargi. Stwierdza, że w oświadczeniu tym: *Agencja nie znalazła podstaw do zakwestionowania prawdziwości podanych stwierdzeń, a Pani prezes nie podważa faktu prowadzenia przez wymienionych w tekście panów podwójnej działalności i reklamowania jej w Internecie.*

Ocena zasadności podniesionych w Pańskiej skardze zarzutów wobec red. Marzeny Pokory-Kalinowskiej i portalu farmer.pl, wymaga ustalenia, jaki charakter ma oświadczenie ARiMR. We wstępie pani prezes Szymańska pisze, że Agencja *wnosi o jego bezpłatne opublikowanie w portalu farmer.pl w tym samym dziale, w którym został opublikowany sporny artykuł, w miejscu widocznym dla czytelników, przy użyciu takiej samej czcionki co do rozmiaru, rodzaju i stylu, jaki zastosowano w przedmiotowym artykule, przez okres udostępniania spornego artykułu na portalu internetowym farmer.pl.* Te formalne wymogi, przytoczone też w Pańskiej skardze do REM, sugerują, że ARiMR uważa swoje oświadczenie za sprostowanie, bo odnoszą się one właśnie do sprostowań, które redakcje muszą zamieszczać. Jednak nie jest to sprostowanie, bo nie spełnia wymaganych warunków. Prawo Prasowe stwierdza, że sprostowanie może być tylko dwa razy dłuższe niż artykuł, do którego się odnosi. Artykuł red. Marzeny Pokory-Kalinowskiej miał 3419 znaków (ze spacjami), półtorej strony tekstu. Oświadczenie ARiMR ma 14 stron. Prawo Prasowe ściśle wyznacza również, ile czasu może upłynąć od publikacji kwestionowanego artykułu do złożenia sprostowania. Na sformułowanie swego oświadczenia ARiMR potrzebowała prawie siedmiu miesięcy, nie dochowując wymaganego dla sprostowań terminu.

Oświadczenie Agencji nie jest więc sprostowaniem, portal farmer.pl nie miał obowiązku jego zamieszczenia. Opublikował je, za co ARiMR powinna mu być wdzięczna, choć rzeczywiście forma tej publikacji była mało czytelna. Agencja mogła też zaprezentować oświadczenie na swojej stronie internetowej, czego nie zrobiła. Żądanie, by farmer.pl uczynił to za nią na własnych łamach jest, zdaniem REM nieuzasadnione.

REM stwierdza więc, że zarzuty naruszenia zasad zapisanych w Kartce Etycznej Mediów przez red. Marzenę Pokorę-Kalinowską i portal farmer.pl są bezpodstawne.

Słabością licznych rolniczych portali internetowych – zauważa REM przy tej okazji – są skromne standardy ich dziennikarstwa. Niektórych publikowanych tekstów nie dotknął adiustator, nie mógł widzieć korektor, choć obaj byli niezbędni. Nagminna jest kryptoreklama firm związanych z rolnictwem, powielana za materiałami rozsyłanymi do redakcji przez agencje PR, bezrefleksyjna postawa wobec komunikatów agencji państwowych obsługujących ten sektor. Nie jest całkowicie wolny od tych przywar i farmer.pl. Ale w tym portalu jest jednak miejsce także dla tekstów wytykających niedomagania, błędy i nieprawidłowości, zwłaszcza w zarządzaniu i obsłudze rolnictwa przez państwo, patrzących tej władzy na ręce, do czego nie nawykła i co ją – jak w tym przypadku – zaskakuje. Artykuły red. Marzeny Pokory-Kalinowskiej – dotyczące właśnie ARiMR, ale także na przykład Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, jego spółki Elewarr, Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wyróżniają autorkę, a z nią i portal farmer.pl, wysokim poziomem rzetelnej publicystyki.

Z poważaniem,

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz
Przewodniczący REM